

**Karol Ryszard Spizewski**

**ROWEREM  
PO  
ISLANDII**



Książka jest dziennikiem miesięcznej wyprawy rowerowej dookoła Islandii, jaką odbył autor w 2016 roku. Podróżnik opisuje oszałamiającą przyrodę wyspy, specyfikę mijanych miejscowości, trud jazdy obciążonym rowerem, a także spotkania z innymi obywatelami, których wielu przemierza islandzkie pustkowia. Polecenie zawiera wiele porad praktycznych (ceny, miejsca noclegów, ewentualne zagrożenia na trasie, warunki pogodowe, kwestie sprzętowe itp.) i będzie doskonałą pomocą dla osób pragnących odwiedzić krainę wulkanów i gejzerów na rubieżach Europy. Całość ilustruje kilkadziesiąt kolorowych zdjęć z wyprawy.

*Polecam zwiedzenie Islandii. Zachęcają krajobrazy niespotykane w Europie, a także świetnie zorganizowane społeczeństwo i państwo, które osiągnęło wysoki poziom zamożności i rozwoju mimo skrajnie niesprzyjających warunków życia mieszkańców.*

*Autor*

**Karol Ryszard Spiżewski** – rocznik 1947, jest obecnie emerytem. Posiada wyższe wykształcenie techniczne, przez 30 lat prowadził samodzielną działalność gospodarczą w zakresie konsultingu gospodarczego.

W okresie studiów i po studiach zajmował się turystyką górską. Przebył wszystkie pasma górskie w Polsce, Słowacji, Rumunii i Bułgarii.

Od 2004 roku zajmuje się turystyką rowerową. W ten sposób samodzielnie odwiedził Szwecję, Danię, okrążył kraje Beneluksu i Francję. W 2018 roku odbył samotną wyprawę rowerową wzdłuż dolin Renu i Rodanu trasą rowerową E15 i E17 oraz dalej Lazurowym Wybrzeżem do Nicei. W jego wyprawach szczególne znaczenie mają miejsca związane z historią Europy, takie jak plaże normandzkie, pole bitwy pod Waterloo, zamki nad Loarą, miejsce pobytu Vincenta van Gogha w Arles, nekropolia królowa w Roskilde.



PRZEJDŹ  
do księgami online:  
[www.sorus.pl](http://www.sorus.pl)

**Karol Ryszard Spiżewski**

**ROWEREM  
PO  
ISLANDII**

**Dziennik z miesięcznej wyprawy**

Na rowerze wokół wyspy pętlą drogi nr 1 (Hringvegur)  
i wypad na wyspę Heimaey

  
Sorus

Redaktor prowadzący  
*Dominik Szmajda*

Korekta i skład  
*Zespół DM Sorus*

Projekt okładki  
*Dominik Szmajda*

Zdjęcia  
*Karol Ryszard Spiżewski*

Redakcja tekstu autorskiego  
*Janusz Wikowski*

Mapy  
*Adobe Stock w opracowaniu Dominika Szmajdy*

Copyright © by Karol Ryszard Spiżewski 2022  
Copyright © by Sorus 2022

Wydanie II, Poznań 2022

ISBN 978-83-67139-71-7 e-book

### **Przygotowanie, druk i dystrybucja**

Wydawnictwo Sorus  
ul. Bóżnicza 15/6  
61-751 Poznań  
tel. (61) 653 01 43  
sorus@sorus.pl

księgarnia internetowa:  
[www.sorus.pl](http://www.sorus.pl)

DM Sorus Sp. z o.o.

*Książkę dedykuję  
moim wnukom Natalii i Piotrowi*

## Z Gdańska w drogę...

Mam sporo czasu wolnego na zasłużonej emeryturze i wiele niespełnionych planów i marzeń. Podziwiałem podróżników, tych z książek, reportaży, a także tych współczesnych – blogerów, którzy wsiadają do samolotu tanich linii i lecą, aby zobaczyć ciekawe miejsca, przeżyć przygodę. Potem spotykają się w Gdyni na „Kolosach” i opowiadają, gdzie i co ciekawego widzieli, co odkryli, zdobyli, jakie pobili rekordy, co polecają do zwiedzania. Zwykli stają się niezwykli, skromni zdobywają uznanie, wyróżnienia.

Chciałem sprawdzić, czy szary, skromnie żyjący emerytowany inżynier, kiedyś stoczniowiec, pamiętający strajki sierpniowe i majowe w swojej Stoczni Gdańskiej, a potem konsultant i doradca z zakresu odradzającej się przedsiębiorczości, może być tam, gdzie sobie zamarzy?

Jeżdżę na zwykłym rowerze – dla relaksu, ścieżkami w pasie nadmorskim, wzdłuż wybrzeża, a także przez zakorkowane miasto. Najpierw trochę pojeździłem po Polsce, spróbowałem popedałować po szwedzkich drogach, potem trasą zamków nad Loarą, nad Renem i Rodanem...

Jakie to wspaniałe uczucie – rowerem można niemal wszędzie dotrzeć, oglądać piękne zakątki, rozkoszować się pejzażem, być bliżej natury. Nie trzeba mieć wypchanego portfela, konta na opłaty za hotele, wycieczki, atrakcje. Można niewielkim kosztem zwiedzać świat. Wystarczy mieć trochę zdrowia, samozaparcia, a przede wszystkim dużo chęci i nieco odwagi.

Zamarzyła mi się Islandia. Chciałem z bliska zobaczyć te przyciągające turystów z całego świata cuda natury – oglądane w folderach i na portalach gejzery, lodowce, wulkany, pejzaże jakby nie z tej ziemi... Czytałem o wybuchu wulkanu na wyspie Heimaey w 1973 r. i zasypaniu części miasta przez lawę i pył wulkaniczny. Byłem pełen podziwu za bohaterską postawę mieszkańców w ratowaniu swoich domów i miejsc pracy. Chciałem zobaczyć to miejsce.

Czy można przejechać rowerem po tej wyspie? Przewertowałem przewodniki po Islandii (niewielki wybór). Na mapie wypatrzyłem miejsca kempingowe, z grubsza wyznaczyłem sobie plan jazdy. Po przeglądnięciu mapy trasa narzucała się sama – wyprawa rowerowa wokół wyspy może się odbyć tylko drogą nr 1. Ta pętla umożliwi objeżdżenie całej wyspy wzdłuż wybrzeży, a także dojazd i zajrzenie do interioru.

Do pokonania jest ponad 1700 km, spanie przy drodze – na polach namiotowych, może w tanich hostelach. Zgromadziłem sprzęt: jednoosobowy namiot, karimatę, śpiwór, kocher, turystyczny palnik gazowy. Wziąłem obowiązkowo: zapasowe dętki, jakieś plastry, witaminki i profilaktycznie uniwersalne tabletki – od wszystkiego.

I w drogę...



Trasa mojej wyprawy rowerowej

## Trochę zaprawy przed wyprawą

Moje kilkutygodniowe wyprawy rowerowe rozpocząłem dość późno, grubo po pięćdziesiątce, gdy stuknęło mi 57 lat. Teraz mam 71 lat i jestem na emeryturze, ale z wielką ochotą planuję coraz dalsze wojaże. Niedawno wróciłem z kolejnej zagranicznej przygody na moich dwóch kółkach. Pedalowałem wzdłuż doliny Renu od jego ujścia w Hoek van Holland (trasa E15) i Rodanu od źródeł do Arles (E17) i dalej Lazurowym Wybrzeżem. Jazdę na tej trasie zakończyłem w Nicei. Po powrocie z wyprawy przejrzałem książki podróżnicze i o dziwo – jakże niewiele jest folderów, poradników dla rowerzystów chcących zwiedzić ciekawe zakątki świata! Miałem notatki ze swojej wyprawy po Islandii (w 2016 r.), postanowiłem więc w jesienne wieczory wrócić do nich, zebrać w całość i spróbować podzielić się doświadczeniami. Tak powstał pomysł na tę książkę.

## Jak zaczęły się moje wyprawy?

W okresie studenckim i po skończeniu studiów dużo chodziłem po górach, polskich i zagranicznych. W latach 1967–1986 zwiedziłem prawie wszystkie góry znajdujące się w Polsce. Chodziłem z plecakiem po Tatrach (polskich i słowackich), Karkonoszach, Beskidach, Bieszczadach oraz Górach Świętokrzyskich. Były to wypadki samotne lub z grupą znajomych, na ogół kilkutygodniowe, z plecakiem. Takie chodzenie od schroniska do schroniska, nocowanie pod gołym niebem na terenie Bieszczad.

W 1977 r. samodzielnie przeszedłem najwyższe pasma górskie w Bułgarii: Witosza koło Sofii, Riła – z najwyższym szczytem na Bałkanach Musalą oraz drugim wysokim pasmem Piryn – z najwyższym szczytem Wichren. W kolejne wakacje wybrałem się z grupą znajomych w wysokie góry w Rumunii. Wtedy sądziłem, że moje zainteresowanie turystyką będzie się wiązało z dalszymi wyprawami góorskimi. Chodziło głównie o wyprawy w Alpy, Pireneje czy inne wysokie pasma w Europie. W tamtym czasie były problemy paszportowe, wizowe i walutowe.



W 1980 r. zdecydowałem się na samotną wędrowkę po Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Przeszedłem szlak z Częstochowy do Krakowa. Nocowałem na dziko, pod namiotem lub w schroniskach turystycznych. W tym samym sezonie miałem zamiar wędrować po Tatrach polskich i słowackich, jednak strajki na Wybrzeżu w 1980 r. spowodowały, że szybko wróciłem do pracy w Stoczni Gdańskiej.

W 1986 r. przeszedłem samotnie Beskidy – Śląski i Wysoki. W kolejnych latach rozpocząłem samodzielną działalność gospodarczą i nie miałem już zbyt dużo czasu na dłuższe wyprawy górskie. Kupiłem coraz bardziej popularny w tamtym czasie rower i robiłem dla relaksu jednodniowe wypadki po Pomorzu. Zasmakowałem w turystyce rowerowej. Objechałem Trójmiejski Park Krajobrazowy, Żuławy, dolinę Wisły, Pojezierze Kaszubskie, Słowiński Park Narodowy. To świetne miejsca do jeżdżenia – rodzinnie i samotnie. Warunki do jazdy są dość dobre, drogi bezpieczne, a przede wszystkim przyciągają wspaniałe walory krajobrazowe i przyrodnicze tych terenów.

Ważnym regionem dla zaprawy rowerowej, przynajmniej w początkowym okresie, było Pojezierze Kaszubskie. Są tam duże różnice poziomów jazdy, a na krótkich odcinkach wzniesienia sięgają nawet do 15%, przy różnicy poziomów dochodzącej do 200 m. Bywało, że musiałem prowadzić rower na szczyt wzniesienia. Nie miałem bowiem odpowiedniej „zaprawy”.

Potem postanowiłem wybrać się na dłuższe wyprawy rowerowe. W 2004 r., w wieku 57 lat, odbyłem pierwszy kilkutygodniowy wypad. Trasa biegła ze Sztokholmu do Kopenhagi, po drodze zwiedzałem szwedzkie oraz duńskie miasta i miasteczka. Wybrałem Szwecję z ciekawości, ale także z uwagi na dogodny transport roweru – promem z Gdańska do Sztokholmu. Nocowałem w hostelach, raz na zamkniętym kempingu (było już po sezonie, we wrześniu). Byłem przygotowany do nocowania pod namiotem. Jechałem samotnie. Mój angielski, jeszcze z czasów studiów na Politechnice Gdańskiej, nie był zbyt bogaty, przekonałem się więc, jak ważna jest znajomość języków obcych i możliwość dogadania się za granicą.

Była to moja pierwsza, pod wieloma względami, zagraniczna wyprawa rowerowa. Pierwszy raz jechałem z sakwami zamocowanymi na rowerze. Wybrałem się w dość forsowną podróż bez wystarczającego

przygotowania fizycznego, co w kilku przypadkach dało mi się we znaki, np. na dłuższych podjazdach.

Doświadczenia, jakie zdobyłem na tej wyprawie, oraz zebrane wrażenia sprawiły, że zasmakowałem w tego rodzaju przygodzie z naturą. Postanowiłem uprawiać turystykę rowerową – na trasach krajowych i zagranicznych. Na rowerze można pokonywać dłuższe trasy niż piesze, a wrażenia i przeżycia są podobne.

W kolejnych latach odbyłem kilka samotnych wojaży na rowerze:

1. W 2007 r. w krajach Beneluksu przez 4 tygodnie przejechałem ok. 2200 km. W czasie tej wyprawy zahaczyłem o zachodnie Niemcy i północno-wschodnią część Francji (okolice Dunkierki). Nocowałem w hostelach i kwaterach prywatnych – w ramach holenderskiej fundacji Donateurskaart (karta roczna kosztuje 10 euro). Fundacja zajmuje się udostępnieniem noclegów dla turystów jeżdżących na rowerze, poruszających się pieszo i na... łyżwach.
2. W 2013 r. wybrałem się do Francji, gdzie zwiedziłem północno-zachodnią część kraju. Przebyłem trasę od Paryża, przez plaże normandzkie, Bretanię do Nantes i dalej – szlakiem zamków nad Loarą. Nocowałem w hostelach i na kempingach. Przez 6 tygodni przejechałem ok. 3300 km.
3. W 2016 r. wybrałem się do Islandii. Przejechałem w ciągu 29 dni całą pętlę drogi nr 1, w sumie ok. 1700 km. Nocowałem na kempingach i w hostelach. Tę wyprawę opisuję w prezentowanej książce.
4. W 2018 r. odbyłem wyprawę doliną Renu i Rodanu zakończoną w Nicei. Przez pięć tygodni przejechałem 2900 km. Nocowałem na kempingach i dwie noce w hostelach. Zwiedziłem Holandię, Niemcy, Francję, mały odcinek Austrii, dużą część Szwajcarii i Księstwa Liechtenstein.

Rower na trasy przewiozłem bez problemów samolotem. Linie lotnicze traktują przewóz roweru jako przewóz sprzętu turystycznego lub sportowego.

Wyprawy rowerowe wymagają dużej sprawności fizycznej, kondycji, a przede wszystkim dobrego zdrowia. Dlatego też staram się

codziennie jeździć rowerem, chodzić dużo pieszo i jak najmniej korzystać z samochodu. Ważne jest wykonywanie wysiłku fizycznego na wolnym powietrzu, niezależnie od pogody. Organizm musi być przygotowany do dużego wysiłku w zmieniających się warunkach atmosferycznych. Dla podtrzymania kondycji startuję w różnych zawodach: nordic walking, triathlonowych, rowerowych. Nie chodzi o wyniki, ale utrzymanie sprawności fizycznej i nabycie umiejętności przewyższania dużego zmęczenia i szybkiej regeneracji sił. Raz w roku chodzę na konsultacje kardiologiczne i urologiczne. Nie palę, unikam picia alkoholu, stronię od lekarstw. Mam lekką nadwagę, co na dłuższych dystansach w pierwszej fazie wyprawy trochę utrudnia jazdę.

W przerwach między wyprawami zagranicznymi staram się jeździć na trasach krajowych, które wymagają mniej czasu, ale przede wszystkim nie są zbyt kosztowne.

Przejechałem na rowerze m.in. trasę wzdłuż Bałtyku – od Szczecina, tranzytem przez Niemcy do Świnoujścia i na wschodni kraniec – do Krynicy Morskiej. Byłem kilka razy na drogach i leśnych dróżkach w Puszczy Kampinoskiej. Przejechałem szlakiem Green Velo z Terespoła do Elbląga (jechałem wyjątkowo w duecie, też z emerytem), trasą wokół Szczecinka (ze zwiedzeniem dawnej bazy radzieckiej w Bornem Sulinowie) i pojeździłem sporo po Ziemi Kujawskiej.

Długość trasy, liczba przebytych kilometrów podczas moich wypraw rowerowych nie jest dla mnie najważniejsza. Są etapy dzienne po 150 km, a czasami przejeżdżam tylko 25 km. Istotnym celem moich wojaży jest poznanie ciekawych miejsc – ważnych historycznie, jak np. plaże normandzkie, na których alianci w 1944 r. dokonali desantu w ramach operacji D-Day (stanowiącej początek działań wojennych na froncie zachodnim podczas II wojny światowej), czy szlak operacji Market Garden w Holandii z 1944 r. (przejazd rowerem wszystkich mostów będących celem tej operacji). Chciałem także zobaczyć miejsca istotnych wydarzeń, takich jak skutki wybuchu wulkanu, który zniszczył 1/3 miasta Heimaey, miejsce podpisania edyktu nantejskiego na zamku w Nantes czy pole bitwy pod Waterloo i miejsce ostatniej kwatery wojennej Napoleona przed tą bitwą. Takich interesujących miejsc, do których dotarłem na rowerze, jest mnóstwo.

Innym celem wypraw jest zobaczenie ciekawych miejsc i obiektów, jak np. La Mont Saint Michel – słynny klasztor na pograniczu Normandii i Bretanii nad Morzem Północnym, licząca 33 km długości i 100 m szerokości grobla rozdzielająca Morze Północne od Południowego w Holandii (wspaniały przykład sztuki inżynierskiej), farmy wiatrowe w Danii, pola lawinowe w Islandii, katedra w Chartres i miejsce egzekucji Joanny d'Arc w Rouen we Francji itd. Ale i w Polsce są setki ciekawych miejsc, do których łatwo dostać się na rowerze, jak choćby niesamowite wzgórze krzyży w Grabarce, Słowiński Park Narodowy czy szlak zamków krzyżackich na Pomorzu.

Jazda rowerem daje doskonałe możliwości zwiedzenia danego kraju, znanych miejsc, poznania życia mieszkańców, standardu usług oraz cen (kosztów życia). Natomiast na kempingach i w hostelach można spotkać wielu ciekawych ludzi, z którymi nawet krótkie pogawędki, wymiana pozdrowienia czy uwag o poznanych i polecanych miejscach stanowią koloryt tej przygody.

Z moich obserwacji wynika, że w Europie Zachodniej turystykę rowerową uprawia bardzo dużo ludzi w wieku emerytalnym. Spotykałem ich na szlakach rowerowych. Najczęściej – w duetach. Sporą grupę stanowią rowerzystki – dużo po pięćdziesiątce. Natomiast na polskich szlakach rowerowych emeryci to rzadkość. Zorganizowanie kilkuosobowej ekipy na kilkutygodniowe wyprawy rowerowe jest bardzo trudne.

Chciałbym, aby lektura tej książki zachęciła osoby w różnym wieku, ale przed wszystkim tych, którzy będąc także w sile ducha (na „zasłużonej emeryturze”), jeżdżą na rowerze i marzą o tym, aby niewielkim kosztem dotrzeć do wymarzonych miejsc w różnych zakątkach świata.

Mnie się chciało, zamarzyło i w czterotygodniowej wyprawie poznałem przepiękną, dziewiczą i frapującą naturalną przyrodę Islandii.

Czuję się młodo, mam niezłą zaprawę w jeździe na rowerze, a przede wszystkim chęci i czas. Planuję następne wyprawy rowerowe. W kolejnych latach, jeżeli pozwoli zdrowie, planuję wypad do Grecji, na Wyspy Brytyjskie, do Hiszpanii, Portugalii, Finlandii, Norwegii, Włoch oraz do doliny Dunaju. Mam więc przed sobą jeszcze dużo siedzenia na siodelku. Oby zdrowie i szczęście pozwoliło mi spełnić te plany.

## Dokąd się wybieram?

Przed wyprawą trochę zapoznałem się, wirtualnie i z przewodników, z Islandią, aby mieć przynajmniej pobieżną wiedzę o kraju, który tak bardzo fascynuje ludzi z całego świata i staje się ostatnio modnym miejscem dla turystów. Dokąd mnie ciągnie, gdzie zamierzam spędzić miesiąc i wylać hektolitry potu, pedałując na rowerze?

W Islandii żyje ok. 325 tys. mieszkańców, w Reykjavíku – 125 tys., a w aglomeracji – 220 tys. osób. Aż ok. 2/3 Islandczyków mieszka w stołecznej aglomeracji. Miasto zostało założone w 870 r. przez osadników ze Skandynawii.

Islandia została odkryta w VIII wieku przez wikingów norweskich. Ale pierwszymi stałymi osadnikami byli mnisi irlandzcy. Przed prawdopodobnie przypadkowym odkryciem wyspy była ona bezludna. Nazwa wyspy oznacza krainę lodu. W IX i X wieku nastąpiło sukcesywne zasiedlanie Islandii, głównie na terenach przybrzeżnych. W tym okresie przywieziono tutaj owce i konie, które do dzisiaj są podstawą islandzkiej hodowli. W 930 r. na równinie Pingvellir, niedaleko od Reykjavíku, zebrał się po raz pierwszy parlament – Althing, który z krótkimi przerwami kontynuuje działalność do dnia dzisiejszego. Dla Islandczyków tradycja Althingu jest bardzo ważnym elementem tożsamości narodowej.

W X i XI wieku z Islandii wyruszały wyprawy żeglarskie na zachód, których wynikiem było odkrycie i zasiedlanie Grenlandii oraz odkrycie południowo-wschodnich wybrzeży dzisiejszej Kanady. Kraina ta została nazwana Vinland, czyli krajem winorośli. Zasiedlanie tych regionów zakończyło się niepowodzeniem i Europejczycy musieli czekać 500 lat na ponowne odkrycie Ameryki przez Kolumba.

Ważnym wydarzeniem w historii Islandii było przyjęcie przez mieszkańców chrześcijaństwa. W 1000 r. Althing ogłosił, że chrześcijaństwo staje się oficjalną religią państwa. Islandia była wtedy pod panowaniem monarchii norweskiej. Ważnym wydarzeniem jest uchwała Althingu stanowiąca, że król Norwegii Haakon V nałożył na Islandię podatek (początek XIV wieku). Jest to chyba pierwsza decyzja w Europie, że parlament zgadza się na nałożenie na kraj podatków.

W 1397 r. zawarta została unia kalmarska, w myśl której Islandia przeszła pod panowanie monarchii duńskiej. Ten stan trwał do 1944 r., czyli przez przeszło 550 lat.

Warunki życia w Islandii do XX wieku było bardzo ciężkie. Nieprzyjający klimat, wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi i powodzie powodowały, że mieszkańców nawiedzały częste klęski głodu i epidemii. Zdarzały się okresy, w których liczba mieszkańców spadała o połowę. Trudność położenia ludności pogłębiały krwawe i częste waśnie klanowe oraz narzucony Islandii przez monarchów Norwegii i Danii monopol handlowy. Obostrzenia powodowały, że żaden kupiec zewnętrzny nie mógł prowadzić na wyspie działalności handlowej.

W pierwszych wiekach osadnictwa w Islandii bujnie rozwijała się rodzima literatura w postaci sag, które stanowią do dziś ważny składnik dziedzictwa kulturowego kraju. Mieszkańcy wyspy stanowią czołówkę światową w zakresie czytelnictwa książek.

W pierwszej połowie XVI wieku król duński Chrystian III wprowadził na wyspie wyznanie reformowane w postaci luteranizmu. Do dziś ok. 80% mieszkańców wyznaje luteranizm.

W 1662 r. Dania dokonała podziału Islandii na cztery okręgi handlowe. W myśl tej decyzji prowadzenie działalności handlowej pomiędzy okręgami bez zezwolenia urzędników duńskich podlegało surowej karze; decyzja ta obowiązywała do 1854 r. Do tego momentu Dania traktowała Islandię jak kolonię, gdzie wszystkie formy wyzysku mieszkańców były dozwolone. W 1800 r. na rozkaz króla duńskiego Chrystiana VII został rozwiązany Althing. Wznowienie jego obrad nastąpiło w 1840 r. Funkcjonuje do dzisiaj, a to oznacza, że parlament islandzki działa przeszło tysiąc lat, z czterdziestoletnią przerwą.

W XIX wieku zrodził się na wyspie ruch narodowy mający na celu uzyskanie przez Islandię niepodległości. Ważnym krokiem w tym kierunku było uzyskanie w 1904 r. autonomii w zakresie spraw wewnętrznych. W 1918 r. Islandia uzyskała niepodległość, ale pod flagą duńską, a głową państwa był król Danii. W 1940 r. Danię zajęły wojska niemieckie i tym samym nastąpiło przerwanie łączności Islandii z Danią. W 1940 r. wyspę zajęły wojska brytyjskie, a w 1941 – amerykańskie. Islandia stała się bardzo ważną bazą logistyczną oraz meteorologiczną aliantów w okresie II wojny światowej. Na wyspie w czasie

wojny stacjonowało 25 tys. żołnierzy brytyjskich i 60 tys. amerykańskich. Ten stan nie cieszył się poparciem mieszkańców, zdarzały się protesty i manifestacje. Okupacja wyspy przez wojska alianckie miała jednak i pozytywne aspekty, przede wszystkim stworzono na wyspie nowoczesną infrastrukturę transportową (lotniska, drogi, porty) oraz logistyczną (magazyny, stacje paliw, urzędnia przeładunkowe), co jest widoczne do dzisiaj.

17 czerwca 1944 r. na polach Þingvellir zebrany na uroczystym posiedzeniu Althing ogłasza niepodległość Islandii i utworzenie republiki. Przed tym posiedzeniem Althingu, w maju 1944 r., zorganizowano referendum niepodległościowe. W referendum 98,6% mieszkańców opowiedziało się za niepodległością Islandii w formie republiki. Pierwszym prezydentem Islandii został Sveinn Björnsson – wicekról na wyspie z ramienia monarchii duńskiej w latach 1941–1944. W 1949 r. Islandia stała się założycielem i członkiem NATO, mimo że nie posiadała własnych sił zbrojnych.

Ważną rolę w życiu politycznym Islandii odgrywają kobiety. Pierwsza kobieta zasiadła w parlamencie islandzkim w 1922 r. Kilkakrotnie kobiety były premierami Islandii. W 1980 r. Vigdís Finnbogadóttir, niebędąca zawodowym politykiem, dyrektorka teatru, z zawodu nauczycielka francuskiego, z zamiłowania przewodnicząca turystyczna, została prezydentem Islandii. Był to pierwszy przypadek na świecie, że kobieta została wybrana na prezydenta w wolnych, demokratycznych wyborach. Pełniła tę funkcję w latach 1980–1996. W październiku 1975 r. przed siedzibą rządu islandzkiego (fot. 6) odbyła się słynna demonstracja o prawa kobiet w Islandii. Manifestowano na całej wyspie. Wydarzenie to stało się wzorem dla kobiet walczących w całym świecie o swoje prawa.

## **Islandia była miejscem ważnych wydarzeń o znaczeniu międzynarodowym:**

1. W latach 1952–1976 Islandia prowadziła z Wielką Brytanią cztery wojny dorszowe, związane z jednostronną decyzją o powiększeniu przez rząd Islandii łowisk wokół wyspy.
2. W 1986 r. odbył się szczyt rozbrojeniowy pomiędzy prezydentem Stanów Zjednoczonych Ronaldem Reaganem i sekretarzem generalnym KPZR Michaiłem Gorbaczowem. Wielu specjalistów od spraw międzynarodowych uważa, że szczyt ten stanowił początek końca zimnej wojny.
3. W Islandii w 1972 r. odbył się szachowy „mecz stulecia” pomiędzy Amerykaninem Bobbym Fischerem a zawodnikiem radzieckim Borysem Spasskim. Spektakularne zwycięstwo odniósł Fischer i przełamał długoletnią hegemonię zawodników radzieckich w tej dyscyplinie sportu. Islandia stała się wówczas bardzo znana na całym świecie.
4. 1 marca 1989 r. w Islandii została zniesiona prohibicja – w zakresie picia piwa. Była to chyba ostatnia zniesiona prohibicja w Europie.
5. Pisarz islandzki Halldór Kiljan Laxness, jeden z największych pisarzy świata XX wieku, w 1955 r. został laureatem Literackiej Nagrody Nobla. Jest autorem dzieła *Dzwon Islandii* – trylogii historycznej, którą tworzył w czasie wielkiego zagrożenia II wojny światowej – „ku pokrzepieniu serc”. Jako antyfaszysta we wrześniu 1939 r. głośno protestował przeciw atakowi hitlerowskich Niemiec na Polskę.
6. 30 września 2006 r. Amerykanie przekazali wojskową bazę lotniczą w Keflaviku władzom islandzkim. W miejscu tym powstało międzynarodowe lotnisko cywilne pod zarządkiem Islandii.
7. W kwietniu 2010 r. wybuchł na wyspie islandzkiej wulkan Eyjafjallajökull, który sparaliżował na kilka tygodni transport lotniczy w Europie.



## Trochę o gospodarce Islandii

Według danych statystycznych Islandia jest jednym z najbardziej rozwiniętych krajów świata. Roczny dochód narodowy, liczony na mieszkańca, wynosi 35 tys. dolarów i jest jednym z najwyższych na świecie (kilkakrotnie większy niż w Polsce).

Gospodarka opiera się głównie na rybołówstwie, połowach i przetwórstwie. Wykorzystywane są bogate ławice ryb, które występują w wodach otaczających wyspę. O ważności tej gospodarki świadczą liczby:

1. 1800 statków liczy flota rybacka.
2. Tonaż floty wynosi 1800 BRT.
3. Wielkość połowów: 1322 tys. ton. Dla przykładu połowy w Polsce kształtują się na poziomie 156 tys. ton, natomiast Chiny łowią 17,5 mln ton. Te porównania świadczą o ważności rybołówstwa dla gospodarki islandzkiej i życia mieszkańców wyspy. Rybołówstwo jest też podstawową przyczyną nieprzystąpienia Islandii do Unii Europejskiej. Ochrona tych łowisk przed obcymi rybakami stanowi podstawowy problem suwerenności tego kraju. O wadze tego problemu świadczą dane dotyczące powiększania się strefy wyłącznych połowów z biegiem lat. W 1900 r. strefa ta wynosiła 3 mile morskie i 25 000 km<sup>2</sup>, w latach 1950–1952 – 4 mile i 43 000 km<sup>2</sup>, w 1958 r. – 12 mil i 70 000 km<sup>2</sup>, w 1972 r. – 50 mil i 212 000 km<sup>2</sup>. Od 1975 r. do dzisiaj strefa islandzka wynosi 200 mil i 758 000 km<sup>2</sup> (przeszło siedem razy więcej niż powierzchnia Islandii). Ostatnie powiększenie wyłącznej strefy połowów spowodował poważny konflikt zbrojny z Wielką Brytanią.
4. Następnym ważnym działem gospodarki jest turystyka. W roku 2016 Islandię odwiedziło ok. 3 mln turystów (statystycznie na jednego mieszkańca przypadło 10 turystów). Ten dział usług rozwija się dynamicznie dopiero od kilku lat, po upowszechnieniu się przelotów lotniczych (w tym tanich linii). Przyczyniło się do tego utworzenie w 2006 r. nowoczesnego lotniska pasażerskiego w Keflavíku.

5. W rolnictwie głównym działem gospodarki jest hodowla owiec. Pogłowie w okresie letnim wynosi ok. 1,2 mln sztuk. Hodowla owiec służy do produkcji mięsa, nabiału, a przede wszystkim wełny. Na całym świecie znane są islandzkie wyroby wełniane: swetry, rękawiczki, szale. Przejmujący jest film islandzki *Barany* opowiadający o problemach tej hodowli i trudności jej prowadzenia.
6. Na wyspie popularna jest hodowla koni islandzkich, wielkości dużego kuca. Używane są one do prac gospodarskich, a przede wszystkim w celach sportowych i rekreacyjnych. W 930 r. uchwała Althingu zabroniła sprowadzania do Islandii koni. Uchwała ta obowiązuje do dnia dzisiejszego. W wielu krajach powstały kluby miłośników koni islandzkich.
7. Usługi bankowe rozwijają się bardzo dynamicznie, sektor ten jest włączony do finansów światowych. W 2008 r. w Islandii nastąpił poważny kryzys finansowy spowodowany przez krajowy sektor bankowy. W efekcie wyspa przechodziła głęboki kryzys gospodarczy. Doszło do dużych demonstracji przed siedzibą rządu. Dzięki udzielonej Islandii międzynarodowej pożyczce w wysokości 6 mld dolarów kraj uniknął bankructwa. Pomocy udzieliła także Polska.
8. Dzięki taniej energii pochodzącej z elektrowni wodnych i źródeł geotermalnych w Islandii rozwinął się przemysł rafinacji aluminium oraz rozkwitły uprawy szklarniowe (warzywa, kwiaty, owoce, a także... banany i owoce cytrusowe).

## Kilka danych o Islandii

**Powierzchnia:** 103 tys. km<sup>2</sup> (1/3 powierzchni Polski).

**Ludność:** 325 tys. mieszkańców (9% ludności Polski). W 1700 r. ludność Islandii liczyła 0 tys. mieszkańców, a w 1900 r. – 5 tys. Gwałtowny wzrost nastąpił w XX wieku.

**Język urzędowy:** islandzki; powszechnie używany jest angielski. Prawie każdy Islandczyk zna ten język.

**Republika Islandii**, w języki islandzkim Lýðveldið Ísland, zajmuje całą powierzchnię wyspy.

**Święto narodowe:** 17 czerwca – rocznica proklamowania Republiki. Islandia stała się państwem niepodległym i suwerennym.

**Położenie geograficzne:** na północy 66 stopni 66 minut – wyspa Grimsey, na południu 63 stopnie 20 minut – miasto Vik. Na wschodzie 13 stopni 40 minut, a na zachodzie – 24 stopnie 30 minut – Fjordy Zachodnie. Wyspa Islandia położona jest nad Oceanem Atlantyckim. Oddalona od: Grenlandii – 287 km, Wysp Owczych – 420 km, Wielkiej Brytanii – 798 km, Norwegii kontynentalnej – 970 km (stąd wychodziły wyprawy słynnych wikingów, które w VIII wieku odkryły i zasiedlały Islandię, a później Grenlandię).

**Stolica Reykjavik:** 125 tys. mieszkańców, a w regionie stołecznym mieszka 223 tys. osób, co stanowi 2/3 całej ludności Islandii. Region stołeczny ma 1065 km<sup>2</sup>, niecałe 1% powierzchni wyspy. Po odliczeniu regionu stołecznego powierzchnię 102 tys. km<sup>2</sup> wyspy zasiedla tylko 100 tys. ludności, czyli statystycznie na 1 km<sup>2</sup> przypada jeden mieszkaniec.

**Waluta** – korona islandzka. W obrocie, choć rzadko używane, są też euro lub dolar. Najkorzystniej wymienić przywiezioną walutę w banku (i to w mieście). Przy wyjeździe z Islandii pozostałe korony można wymienić na euro w kantorze walutowym zlokalizowanym na lotnisku międzynarodowym w Keflaviku. W placówkach bankowych w mieście trudno wymienić korony islandzkie na twardą walutę.

**Ustrój:** republika demokratyczna o długiej historii parlamentaryzmu. Pierwsze posiedzenie parlamentu islandzkiego Althingu odbyło się w 930 r. w Pingvellir, oddalonym od stolicy o 33 km, dojazd drogą nr 36. Obecnie jest tam park narodowy. Althing funkcjonuje do dzisiaj z krótkimi przerwami.

**Przynależność do organizacji międzynarodowych:** NATO, ONZ, Strefa Schengen, Strefa Wolnego Handlu EFTA. Islandia bierze udział we współfinansowaniu projektów społecznych w Polsce.

*Taki miałem obraz Islandii przed odlotem na wyspę. Chciałem skonfrontować go z rzeczywistością – w czasie miesięcznej wyprawy rowerowej.*

## **Jakie wyznaczyłem sobie cele wyprawy po Islandii?**

Przede wszystkim chciałem przejechać w całości drogę nr 1, nazywaną po islandzku Hringvegur, a po angielsku Ring Road, i zamierzałem zrobić pętlę o długości 1332 km (według mapy). Droga ta została ukończona w 1974 r. z chwilą otwarcia na południowym wybrzeżu mostu na rzece Skeidara, która wypływa z lodowca Vatnajokulspjorardur w Parku Narodowym Skaftafell. Zaplanowałem także zwiedzenie wyspy Heimaey. Oczywiście nie chodziło o jazdę dla jazdy, lecz o zwiedzanie, na przykład: wyspy Grimsey, Parku Narodowego Pingvellir, zobaczenie z bliska zespołu wodospadów Delttifos, wulkanu, gejzerów, lodowca i tej opisywanej w folderach „dzikiej” przyrody. W rozdziale „Podsumowanie i uwagi końcowe” umieściłem harmonogram wyprawy w rozbiciu na dzienne odcinki jazdy, liczbę kilometrów przejechanych w danym dniu, sposób nocowania i związane z tym koszty. Podałem tam także budżet wyprawy.

### **Podstawowe wyposażenie:**

1. Rower trekkingowy z 2007 r., cena 1500 zł.
2. Dwie boczne tylne sakwy rowerowe.
3. Duży worek na przewóz namiotu i karimaty.
4. Pokrowiec do przewożenia samolotem roweru i sprzętu turystycznego.
5. Wyposażenie kuchenne: kocher, palnik gazowy.
6. Narzędzia rowerowe, cztery zapasowe dętki.
7. Bagażnik (wziąłem aluminiowy, ale lepszy jest stalowy).
8. Mapy, foldery o Islandii.
9. Odzież, kurtka przeciwdeszczowa.
10. Sprzęt do higieny osobistej.
11. Wziąłem ze sobą także laptopa, lecz odpalałem go sporadycznie na kempingach w celach zawodowych (realizowałem w tym czasie kilka projektów doradczych i nie mogłem oderwać się od podjętych zadań).

Ciężar całego wyposażenia z rowerem wynosił 36 kg. Bagaż zmieściłem w tylnej części roweru.

Nie miałem dodatkowego ubezpieczenia zdrowotnego i od wypadków. Korzystałem ze standardowego ubezpieczenia zdrowotnego ZUS dla krajów Strefy Schengen. Miałem zwykłe ubezpieczenie od wypadków.

Prowadziłem „Dziennik wyprawy”, sporządzałem notatki z bieżących wydatków. Okazało się to bardzo pomocne, gdy zabrałem się do pisania tej książki. Może informacje te przydadzą się w zaplanowaniu Twojej podróży, zwiedzania Islandii na rowerze, pieszo, autostopem lub wynajętym autem?